PRZEDPŁATA miesięcznie: w Radomiu 2 korony za odn. do domu 25 h. z przes. poczt. 2.50 h. Egzem. pojed. 10 hal.

OGŁOSZENIA za wiersz petitowy lub jego miejsce: I-sza strona 1 kor. Nekrologi 40 hal. Reklamy 60 hal. IV-ta strona 20 h.

Rok XXXI. Niedziela 12 listopada 1916 roku. № 253

GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu.
ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 51.

Komunikat austrjacki.

Wiedeń. Urzędowo 11 listopada. **Na froncie wschodnim:** Front arcyks Karola: Nasze ataki po obu stronach rzeki Aluty poczyniły dalsze postępy. Na zachód od doliny Predealu wojska austr. węgierskie wzięły szturmem 6 po sobie następujących pozycji rumuńskich i utrzymały je przeciw 2 atakom nieprzyjaciela. Na tej części frontu wzięto do niewoli 360 jeńców i zdobyto 2 karabiny maszynowe. W górach Gyergyo na północ od Hallo przekroczyliśmy dolinę rzeki Bistriciana. Pod Smotrecem w Karpatach natarcie strzelców niemieckich miało zupełne powodzenie, nieprzyjaciel stracił 60 jeńców.

Front ks. Leopolda baw.: Nad Narajówką wojska niemieckie w śmiałym ataku zajęły 120-m. kawał rowu głównej pozycji nieprzyjacielskiej. 5-krotne kontrataki rosyjskie w tem miejscu były zupełnie bezskuteczne, jak również ataki, jakie nieprzyjaciel podejmował na nowe pozycje niemieckie pod Skrobową.

Na froncie włoskim i bałkańskim nie było żadnych wydarzeń.

Naprężenie między Norwegją a Niemcami.

Berlin. Spór o łodzie podwodne, jaki wybuchł między Niemcami a Norwegją, znacznie się zaostrzył. Odpowiedź na notę norweską jeszcze nie nastąpiła. Gdyby rząd norweski w dalszym ciągu zechciał trwać na swem stanowisku, to prawie nie ulega najmniejszej wątpliwości, że wkrótce potem nastąpiłoby zerwanie z Norwegją.

Walki powietrzne.

Berlin. (BK) Urzędowo dn. 10 bm. samoloty nieprzyjacielskie zaatakowały Ostendę i Zeebrügge bezskutecznie bombami. W walce jeden samolot angielski zmuszony został do wylądowania, lotnik wzięty do niewoli. Dn. 10 bm. samolot niemiecki zaatakował między Nieuport a Dunkierke dwa angielskie dwupłatowce, zestrzelił jeden z nich, a drugi zmusił do ucieczki. W tymże dniu samoloty nasze spotkały się niedaleko Ostendy z przeważającą eskadrą angielską, którą natychmiast zaatakowano. Po dłuższej walce nieprzyjaciel ustąpił. Nasze samoloty poniosły nieznaczne uszkodzenia i wszystkie powróciły.

O dymisję Sarraila.

Bazylea. Z Paryża donoszą, że jenerał Sarrail podał się do dymisji, a to z powodu, że nie otrzymał posiłków, jakich żądał dla dalszego prowadzenia ofensywy.

Eksplozja w fabryce nabojów

Paryż. (BK). „Temps“ donosi, że fabryka nabojów w Sevres zniszczona została zupełnie przez eksplozję.

Wczoraj i dziś

Wczoraj świętowaliśmy—a święto to było niezwyczajne—święto zmartwychwstania. Każdy fibr duszy Polaka drży jeszcze od radosnego wstrząśnienia — wezbrane uczucia muszą znaleźć swój wylew na zewnątrz, wzruszenie tajonym być nie mogło i być nie powinno. To piękne wczoraj minęło, chwila, o którą wiek cały modliły się, walczyły, cierpiały pokolenia całe, nadeszła, fakt został dokonany — istniejemy jako państwo—na mapie świata zarysowują się kontury nasze, kontury Polski. Do chwili tej dążyliśmy drogami nadludzkich cierpień i wysiłków. Państwo nasze zbudowane będzie na krwi i pocie setek męczenników, zrębem jego polskie kości, rozsiane po świecie całym—duszą bezbrzeżna ofiara, która z nas uczyniła legendowych bohaterów miłości ojczyzny.

Świąteczne wczoraj minęło— nadeszło dziś—a wraz z nim nowe zagadnienia, nowe obowiązki, nowe cele, nowe prace i nowy ich tryb i metoda. Uświadomić sobie musimy istotę tego faktu, przemianę, jaka z nami się stała. Dziś oczy świata wpatrują się w nas—brzmi rzucone nam pytanie, pytanie ważkie: jak ci, co z radosnym uśmiechem na ustach szli ginąć za ojczyznę, bohaterstwem swym zdumiewając narody, jak ci, co zaludniali tajgi syberyjskie chlubiąc się swym męczeństwem za sprawę, jak oni będą budować swe państwo—swą Polskę zmartwychwstałą.

Przełom w życiu naszym, jakim jest fakt ogłoszenia państwa polskiego, zamienia zasady pracy naszej—to, czego pragnęliśmy zostało ziszczone — dziś stawia przed nami nowe zadanie realne, twarde i trudne. Dziś, po uznaniu naszego państwa—przystępujemy do jego budowy. Dziś ręce nasze tworzyć mają i oblekać w szaty realne to, co dotychczas było marzeniem, od pracy naszej uzależniona jest daleka przyszłość — trwałość budowy państwowej, trwałość organizmu, który od podstaw od zaczątków swych musi być zabezpieczonym przed katastrofami, fundamenty musi mieć tak mocne, by oprzeć się mógł najstraszniejszym burzom, jakie jeszcze szaleć mogą nad światem.

Dziś to nie dzień ekstatycznych uniesień, to nie dzień ofiarnych porywów— dziś, to świt długich dni szarej, wytrwałej pracy, budowy gmachu przyszłego mocarstwa.

Nadeszła chwila wypełniania obowiązku; zniknąć winny rozterki, orjentacje, chorobliwa tolerancja—nadszedł czas bezwzględnego spełniania obowiązku. Wielki i maluczki dźwignąć musi

jego ciężar. Naprzeciw siebie stoją teraz Państwo polskie i jego wielka racja oraz jednostka, która musi się państwu podporządkować — inaczej może być zmiażdżoną. Wielka wojna obecna jaskrawo nam wskazuje tryumf obowiązku, tryumf nieugiętości interesu państwa, wskazuje nam, że zrozumienie obowiązku i bezwzględność w wymaganiu wypełniania go tworzy prawdziwą siłę. Państwo ma prawo żądać od każdego obywatela, pracy, karności i poświęcenia bez granic. To są kardynalne cnoty obywatela w państwie.

Na przełomie dziejów wryć się muszą te prawdy w świadomość naszą — na przełomie dziejów stanąć musimy wszyscy do wielkiej pracy tworzenia, spełniania swego obowiązku. Nikogo przy tej pracy nie powinno zabraknąć.

Q.

Baczność, wyborcy!

Przygotowania do wyborów są w pełnym toku. Wczoraj odbyła się konferencja komisarza wyborczego, dr. Grossa, z ciałem doradczem przy magistracie w sprawie wyborów.

Komisarz wyborczy zakomunikował magistratowi, że listy wyborcze mają być wyłożone do wglądu wyborców w terminie od 16 do 23 listopada i tylko w tym terminie wnosić można reklamacje, t. j. poprawki do list wyborczych.

Reklamacje wnosić można ustnie lub pisemnie jedynie w magistracie, gdzie załatwiać je będzie komisja reklamacyjna, złożona z komisarza wyborczego i 16 członków z pośród różnych sfer społeczeństwa miejscowego. Reklamacje, wnoszone po 23 listopada przyjmowane nie będą (szczegółowe przepisy o postępowaniu reklamacyjnem ogłosimy).

Listy wyborcze wszystkich kurji, (z wyjątkiem V) będą mogły być wyłożone nie tylko w magistracie, ale także w lokalach komitetów wyborczych, o ile zgłoszą się po nie do magistratu.

Co do zestawienia list wyborczych, to postanowiono, że lista wyborców V kurji ma być sporządzona nie z urzędu lecz na podstawie dobrowolnych zgłoszeń wyborców z tej kurji, które mogą być składane w magistracie od 13 do 16 listopada między godz. 8 a 1 w południe oraz 3 a 7 po południu,

Zaznaczyć się godzi, że w ordynacji wyborczej nie znajdujemy przepisów o takiem sporządzaniu listy V kurji.

Ordynacja miejska

III

Poprzedni artykuł zakończyliśmy aktem stwierdzenia wyniku wyborów. Następne paragrafy ustawy wyborczej określają sposób obliczenia wyniku wyborów, który inny jest w I kurji, a inny w kurjach następnych. W kurji I wybranymi z 5 grup zawodowych są ci, którzy otrzymali największą ilość ważnych głosów. Następnie oblicza się głosy reszty kandydatów; za wybranych uważa się tych, którzy otrzymali największą ilość głosów. Za zastępców uznaje się tych 10 kandydatów, którzy po wybranych radnych otrzymali największą ilość głosów.

Inaczej oblicza się głosy w dalszych kurjach. Mandaty rozdziela się tam między wniesione w danej kurji listy kandydatów w stosunku do ilości głosów, jakie na nie padły. W tym celu stwierdza się najpierw ogólną liczbę wszystkich głosów w danej kurji i dzieli się ją przez liczbę mających się wybrać radnych, powiększoną o 1, t. j. przez 11. Przez otrzymany stąd iloraz dzieli się liczby głosów, jakie padły na poszczególne listy. Liczba, jaka stąd wypadnie, oznacza ilość wybranych z danej listy kandydatów, którzy są wymienieni na początku listy kandydatów. Przykład najlepiej to wyjaśni. Przypuśćmy, że w danej kurji padło 2760 głosów na dwie listy, z których jedna otrzymała 1620 głosów, a druga 1140 głosów. Otóż ogólną liczbę głosów 2760 dzielimy przez 11; otrzymamy na iloraz 250. Przez tę liczbę dzielimy liczby głosów, jakie padły na poszczególne listy (1620 : 250 i 1140 : 250). Iloraz oznacza liczbę wybranych kandydatów, czyli z pierwszej listy wybranych zostanie 6 radnych a z drugiej 4.

Z każdej listy tylu kandydatów następujących bezpośrednio po ostatnim obranym radnym, zostaje zastępcami, ile mandatów na tę listę wypadło. Jeżeli kandydat w jednej kurji wybrany został radnym a w innej zastępcą, to ważnym jest jego wybór na radnego. W tej zaś kurji, w której obrano go zastępcą, zostaje zastępcą następny z kolei kandydat.

Jeneralne Gubernatorstwo wojsk. może unieważnić całe wybory, albo w pewnej kurji skutkiem nadużyć wyborczych. Następny paragraf omawia kary za przestępstwa wyborcze.

Po dokonanych wyborach komisarz wyborczy zaprasza wszystkich nowoobranych radnych na pierwsze zebranie. Zebranie to ważne jest przy obecności dwuch trzecich ogólnej liczby radnych. Radni, którzy nie usprawiedliwią swej nieobecności na to pierwsze konstytuujące posiedzenie lub je opuszczą przed wyborami prezydenta i wiceprezydentów, ukarani będą grzywną do 1000 koron. Zebraniu temu przewodniczy dotychczasowy zwierzchnik miasta. Przed przystąpieniem do wyborów Rada miejska postanawia, którzy członkowie zarządu miasta pobierać mają wynagrodzenie i oznacza ich wysokość. Następnie przystępuje do wyboru prezydenta i wice-prezydentów, głosując na każdego z osobna, według sposobu ustalonego poprzednio. Wybór zapada bezwględną większością głosów wszystkich wybranych radców. Jeżeli przy głosowaniu nie osiągnięto bezwzględnej większości, przeprowadzone ma być powtórne głosowanie, wreszcie głosowanie ściślejsze pomiędzy dwoma kandydatami, którzy przy powtórnem głosowaniu otrzymali największą ilość głosów. Na wyborach prezydenta i wice-prezydentów kończy się pierwsze zebranie Rady miejskiej, zaś wybrani podlegają zatwierdzeniu generał-gubernatora. Po zatwierdzeniu prezydent i wice-prezydenci składają w ręce generał-gubernatora lub jego zastępcy przepisane przyrzeczenie, poczem prezydent zwołuje posiedzenie Rady, na którem odbiera przyrzeczenie od radnych i zarządza wybór rajców, który następuje według przepisów podanych dla wyboru prezydenta i wice-prezydentów, z tą zmianą, że do ważności wyborów wymaganą jest bezwzględnia większość głosów obecnych radców.

Od Robotniczego Polskiego Komitetu Wyborczego otrzymujemy następujące pismo:

Robotnicy! Wyborcy kurji V!

W dniach od 13 do 16 listopada zgłaszać się trzeba w magistracie celem zapisywania się na listę wyborczą. Niech żaden z wyborców V kurji nie omieszka zgłosić swego prawa wyborczego. Każdy głos jest ważny. Dopilnujcie swoich kolegów i znajomych, aby skorzystali ze swego prawa.

Wskazówek i wyjaśnień udziela biuro Komitetu wyborczego, ulica Marjacka l. 34.

Warszawa—Legjonom

Przytoczyliśmy onegdaj adres, jaki grono najwybitniejszych osobistości Warszawy wystosowało do Legjonów; pozostaje on w związku z zebraniem towarzystkiem, jakie obywatele stolicy naszego państwa urządzili na cześć delegacji Legjonów polskich bawiącej w Warszawie z okazji proklamowania Królestwa polskiego. Był to pierwszy zbiorowy akt pietyzmu i miłości Warszawy do Legjonów, akt tem znamienny, i z tego względu zasługujący na jaknajsilniejsze podkreślenie, że Warszawa wyraziła w nim swą zdecydowaną wolę, aby Legjony polskie stały się kadrami mającej się formować armji polskiej. Znaczenie tej manifestacji Legjonowej jest tem wymowniejsze, że schodzi się z apelem władz okupacyjnych do tworzenia wojska polskiego. Na zebraniu powyższem byli także przedstawiciele rządów okupacyjnych.

Przebieg zebrania był pełen serdeczności i rzewnych momentów, świadczących o uczuciach Warszawy dla żołnierza polskiego. Szereg przemówień rozpoczął ks. Gnatowski przepiękną, dłuższą mową, którą zakończył słowami:

„A nadewszystko nie od siebie, ale od całego zgromadzenia, od całej Warszawy czuję się w obowiązku wypowiedzieć Wam gorące słowa uznania i wdzięczności. Składam w ręce brygadjera, który swym taktem i mądrością umiał przetrwać najcięższe próby. Wam wszystkim obecnym i wszystkim walczącym na froncie hołd i pokłon oddaję w imieniu Ojczyzny“.

Za słowami, dostojnego mówcy z hołdem pospieszyła sala, grzmiącymi oklaskami manifestując swe uczucia.

Głos zabrał brygadjer Szeptycki a słowa jego brzmiały silnie i z żołnierską jędrnością.

„O czynach Legjonów mam mówić. Wybaczcie dostojni i mili zebrani, że po żołniersku przemówię.

„Panie podpułkowniku Berbecki! Wiele razy byłeś w tej wojnie ranny?“

„Panie brygadjerze — brzmiała krótka żołnierska odpowiedź — trzy razy: pod Ożarowem i dwa razy pod Kołodją“.

Okrzyki niech żyje były odpowiedzią na ten raport.

„Panie majorze Żymirski wiele razy pan byłeś ranny?

„Pod Laskami w 1914 roku, czternaście ran".

I znowu po sali przeleciał huragan okrzyków.

„Panie chorąży Maliszewski, gdzie Pan straciłeś nogę?"

„Panie brygadjerze, podczas szarży 2-go szwadronu Wąsowicza pod Rokitką, gdy w ataku na rosyjskie okopy padli wszyscy prócz sześciu!"

Na sali zapanowało wzruszenie powszechne, opisać się nie dające.

A zanim przebrzmiały okrzyki i brawa brygadjer kończył.

„To jest przyszłość Legjonów. Biły się, walczyły i zwyciężały. Wczoraj, gdy słońce zajaśniało nad krajem i zobaczyliśmy w jego blaskach świetlaną postać Polski, niema jednego żołnierza, któryby nie pragnął za sprawę walczyć nie był gotów zginąć jak padli ci, których pamięci cześć tu składam, stwierdzając, że wszyscy gotowiśmy spełnić zadanie, jakie nam horon żołnierza i obowiązek polaka nakłada".

Po tem przemówieniu rektor Grudziński odczytał rezolucję później opatrzoną podpisami obecnych, domagającą się, by mocarstwa centralne w organizacji Armji Polskiej oparły się na Legjonach jako na kadrach.

Rezolucję przyjęto niemilknącymi oklaskami.

Przemawiał następnie, głęboko wzruszony pos. Łempicki, ks. Radziwiłł i mec. Dziewulski. W końcu mówił pułk. Sikorski o wyczekiwaniu żołnierza Legjonów, aby się przemieniła w kadry armji polskiej.

Bądź pamiętajcie, Panowie — mówił pułk. Sikorski—że wolność można przyjmować z rąk cudzych, ale, aby ją utrzymać i obronić trzeba własnego wielkiego wysiłku. (Oklaski).

Mówca zakończył okrzykiem na cześć armji polskiej.

W trakcie rautu odczytał rektor Brudziński list brygadjera Piłsudskiego nadeszły do pułk. Berbeckiego, w którym bryg. Piłsudski wobec doniosłości chwili, dziękując oficerom za dowód przywiązania zamanifestowany przez składanie dymisji, wzywa ich, aby dymisje swe cofnęli i pozostali na posterunkach, służąc krajowi, jako żołnierze. List ten wywarł silne wrażenie.

Z MIASTA.

Kalendarzyk. *Dziś:* niedziela 12 listopada, Marcina P. M. 5-ciu męczenników. sł.: Nowosława

Wschód słońca g. 6 m. 47 zachód g. 4 m. 0

Wspominki historyczne. 1814. Przybycie Aleksander do Warszawy.

— **Pozdrowienia z pola.** Otrzymujemy kartkę następującej treści: Serdeczne pozdrowienia dla pięknych radomianek zasyłają żołnierze polscy byli legjoniści 5 kompanji: Kazimierz Marjański, Trębicki Edward, Aleksander Manczuk, Jakubowski Zdzisław, Czesław Węglowski, Zubelewicz Franciszek, Szymanowski i trzy podpisy nieczytelne.

— **Zebranie publiczne.** Na murach miasta ukazały się wczoraj afisze, zawiadamiające, że dziś o godz. 8 wieczorem w sali Ligi Kobiet odbędzie się zebranie publiczne, na którem wygłoszone będą referaty: „Z dziejów polityki niepodległościowej", „Polska a Rosja" i „Zadania chwili obecnej". Wejście za biletami bezpłatnemi, które dostać można w księgarni p. Rudnickiej, Lubelska 33.

— **Gdzie jest milicja.** Od paru dni czytelnicy nasi informują nas o trudności odnalezienia milicjantów w mieście, by użyć ich interwencji w nadużyciach i nieprzestrzeganiu przepisów. Cytowano nam mianowicie fakty następujące: Parę dni temu o g. 8½ czyściciel miejski sprawował swą czynność na ulicach naszego miasta, a tłum dzieci idących do szkoły z zapałem mu pomagał. Jeden z przechodniów, uważając, że udział dzieci w czynnościach czyściciela bynajmniej nie wpływa na młodzież umoralniająco chciał wezwać milicjanta, by ten nakazał czyścicielowi zaniechać swych czynności o nieco późnej porze i dzieci rozpędził—milicjanta jednak znaleźć nie było można. Pewnej obywatelce po g. 10 rano wytrzepano na głowę kurz i śmieci ze ścierek do wycierania podłóg z balkonu domu Nr. 49 przy ul. Lubelskiej—chcąc interwenjować za pośrednictwem milicji—pokrzywdzona znowu nie mogła znaleźć naszego stróża bezpieczeństwa i porządku. Sądzimy, że ogłoszenie posterunków milicji znacznie by ułatwiło z jednej strony publiczności w odszukiwaniu w razie potrzeby przedstawiciela naszej miejskiej władzy wykonawczej i z drugiej strony przez współdziałanie ludności ułatwiłoby sprawowanie czynności milicjantom. W przyszłości, sądzimy, milicjanci nasi, wzorem zachodu wykształceni w specjalnej szkole milicyjnej, nabiorą tej dziwnej wprawy, dzięki której policja zachodu zawsze jest tam, gdzie jej interwencja jest potrzebna.

= **Wykaz chorob zakaźnych.** Według Wydziału zdrowia publicznego za dz. 11·XI: *Tyfus brzuszny*: St. Krakowska 12,—1 przyp. *Szkarlatyna*: Lubelska 29, 95, Foksalna 24,—3 przyp. *Róża*: St. Krakowska 5.

TELEGRAMY

Z głosów o Polsce

Wrażenia w kołach Dumy

Petersburg. (BK). Pet. Aj. tel. donosi: Wszyscy członkowie Dumy zarówno rosyjscy jak polscy przyjęli manifest o odnowieniu Polski z żywem niezadowoleniem. Na zebraniu słowiańskiego związku pomocy w Petersburgu po gorących przemówieniach obecnych tam Polaków i Rosjan przyjęto uchwałę, w której krok Austro-Węgier i Niemiec nazwano zwykłą prowokacją (!).

Krytyczny głos angielski

Londyn. (BK). „Daily News" pisze o przyszłości Polski: Ofiarowanie niepodległości nie może być ignorowane jako manifest papierowy, który by nie miał żadnego praktycznego znaczenia dla wojny. Ktoby wierzył, że wierno-poddaństwo Polaków dla Rosji tak głębokie zapuściło korzenie, że z konieczności pozostaćby musieli głusi na wszelkie umizgi państw centralnych, ten byłby w błędzie. Mieszkańcy Królestwa polskiego są przedewszystkiem Polakami. Ich niezachwianą nadzieje stanowi utworzenie samodzielnego własnego państwa. Niemcy nie dają im wprawdzie zjednoczenia, lecz dają im samodzielność, kiedy natomiast Rosja zaofiarowała im autonomję. Nie należy przypuszczać, że Polacy widzieć będą w podarku nie wielkim tylko ustępstwo bezwartościowe.

„Manchester Guardian" pisze: Gdyby stanowisko Rosji było dalej sięgające i liberalniejsze, gdyby nie czyniono największych wysiłków, aby spełnienie przyrzeczeń w. ks. Mikołaja dla Polaków odwlec w nieskończoność, wówczas krytyka postępowania państw centralnych miałaby większą wartość.

Polska a świat słowiański

Sofja. (BK). Przywódca demokratów i poseł do sobranja, Nadżarow, oświadcza w „Utro": Stworzenie Królestwa polskiego odbiera podstawę dotychczasowym starofilom i panslawistom, która się opierała na pretensjach Rosji, do brania w obronę rozmaitych szczepów słowiańskich na swój sposób i dla swych interesów. Polska występuje jako nowy, samodzielny czynnik pomiędzy narodami słowiańskimi. W Europie rozwiewa się legenda o ochronie małych narodów ze strony entente, które już zgubiło 5 małych państw. Niech żyje niepodległe Królestwo polskie.

Głosy hiszpańskie

Madryt. (BK). Prasa bezpartyjna i życzliwa państwom centralnym nadzwyczaj dodatnio ocenia odbudowę Polski i określając proklamację jako pierwszy pozytywny rezultat wojny światowej, widzi w niej pierwszego posła pokoju a zarazem podnosi zasługi Legjonów polskich.

Wilson czy Hughes?

Londyn. (BK). „Times" donoszą z Nowego Jorku: Według dotychczasowych wiadomości Wilson otrzymał 251 głosów, a Hughes 242 głosy.

Berlin. (B K). Tutejszy zastępca „Associated Press" otrzymał telegram, że Wilson wybrany został 272 głosami. Według dotychczasowego wyniku Senat będzie demokratyczny większością 12 głosów. Skład Izby reprezentantów jest wątpliwy. Otrzyma większość demokratyczną jeżeli 5 powiatów, które są jeszcze wątpliwe, głosować będą na demokratów.

Z frontu włoskiego

Lugano. (BK). Sprawozdania z frontu mówią w dalszym ciągu o potężnem działaniu artylerji austro-węgierskiej na południowe pozycje Karsu i podkreślają, że potrzeba było najwyższego poświęcenia i wysiłków, aby je utrzymać i nie dopuścić do rozbicia się ataku włoskiego w środkowym Karsie.

Burze we Włoszech

Lugano. (BK). Pisma włoskie donoszą: Burze spowodowały fatalne zalewy w okolicy Wenecji, rzeki Arno i liguryskiej Riviery, wyrządzając szkody na wiele miljonów.

Redaktor i wydawca: Szczęsny Jastrzębowski. Druk „J. K. Trzebiński“-Radom